

Henryk Nowogródzki

Seminarium retoryczne dla aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Warszawie

Palestra 22/3(243), 54-56

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wojewódzkie zespoły wizytatorów, niezależnie od obowiązków wynikających z §§ 90—98 regulaminu działania naczelnych i wojewódzkich organów adwokatury, **powinny** w swej działalności zwracać w szczególności uwagę na zagadnienia następujące:

- 1) prawidłowość podziału pracy w zespole i wyjaśnianie przyczyn ewentualnych dysproporcji w obrotach i wynagrodzeniach poszczególnych członków zespołu;
- 2) badanie poziomu pracy zawodowej adwokatów, zarówno przy wizytacjach ogólnych jak i w drodze wizytacji specjalnych, z uwzględnieniem również badania poziomu rewizji w wydziałach rewizyjnych sądów wojewódzkich;
- 3) analizowanie wysokości kosztów administracyjnych zespołów w wypadkach, gdy odbiegają one od przeciętnych;
- 4) badanie prawidłowości zarachowań substytucyjnych zarówno z punktu widzenia formalnego jak i merytorycznego;
- 5) analizowanie zapisów na kontach 34 i 35 nie tylko w zakresie globalnej wysokości sald, ale także prawidłowości zapisów w poszczególnych sprawach i terminowości przenoszeń na konto 61 kwot księgowanych z tytułu niewymagalnych jeszcze honorariów.

Po wysłuchaniu powyższych informacji Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej postanowiło:

- 1) przedstawić plan pracy przyjęć do zatwierdzającej wiadomości;
- 2) zobowiązać wojewódzkie zespoły wizytatorów do uwzględnienia przy przeprowadzanych wizytacjach podanych wyżej zagadnień.

Z PRAC OŚRODKA BADAWCZEGO ADWOKATURY

Seminarium retoryczne dla aplikantów adwokackich Izby Adwokackiej w Warszawie

Seminarium to zostało zorganizowane przez Ośrodek Badawczy Adwokatury przy NRA wspólnie z Radą Adwokacką w Warszawie. Słuchaczami byli aplikanci adwokacy Izby Adwokackiej w Warszawie i w Siedlcach.

Zamysł szkolenia naszej młodzieży prawniczej w zakresie retoryki kielkował już od dawna, a biegnący czas wskazywał na to, że nauka retoryki staje się po prostu koniecznością. Zaczęliśmy przeżywać na salach sądowych — i nie tylko na nich — zatrważające zachwaszczenie naszego pięknego języka, mówienie stawało się byle jakie, nieraz — nie ukrywajmy tego — był to po prostu bełkot.

W naszych kołach intelektualnych zaczęto o mówieniu, o złym mówieniu — mówić z pasją! Jeden z naszych najwybitniejszych aktorów i rektor PWST Jan Kreczmar tak np. pisał: „Musimy bowiem zdać sobie sprawę, że ogólny stan słowa mówionego w naszym kraju jest fatalny. Stąd też wielkie trudności dla teatru, żeby ustrzec się przed zalewem panującego w ojczyźnie bełkotu. Sprawa jest, zdaniem moim, tak poważna, że wymaga wysiłku nie tylko ludzi teatru, ale także

całego społeczeństwa, szczególnie zaś władz kierujących oświatą i kulturą w naszym kraju. Teatry nie mogą być muzeami, w których kultywuje się piękną mowę, jeżeli wszędzie gdzie indziej nie dba się nie tylko o piękno, ale nawet o elementarną poprawność języka i mowy”.

„Wszędzie gdzie indziej” — to także o nas. My mówimy w sądzie, który jest najstarszym teatrem świata. Adwokatura była w pierwszych szeregach polskiej inteligencji i powinna tam pozostać.

Zorganizowanie Seminarium retorycznego nie było łatwe. Trudność podstawowa — to dodatkowe obciążenie naszych młodych kolegów, którzy przecież mają немало obowiązków i pracy. Szkolenie tzw. sobotnie, szkolenie, choć nieczęste, w zespołach, praca wyznaczana przez patronów — obciążają poważnie młodych kolegów, którzy przecież są ludźmi dorosłymi, żonatymi (koleżanki są zamężne), mają dzieci, rodzinne obowiązki. Zdecydowaliśmy się jednak w Ośrodku Badawczym Adwokatury NRA na ten krok w porozumieniu z Komisją Szkolenia NRA przy jednoczesnej akceptacji tego zamiaru przez Radę Adwokacką w Warszawie i przy jej wysiłku finansowym.

Trzeba powiedzieć od razu, że nazwa „Seminarium retoryczne” może wywoływać skojarzenia mylące. Należy jednak z naciskiem podkreślić, że nie chodzi tu nam o piękności dla samego tylko piękna. Sama forma bez treści jest pusta, jest pustosłowiem.

Wykłady odbywały się w siedzibie Rady warszawskiej w okresie od 12 września do 19 grudnia 1977 r., w każdy poniedziałek. Był to cykl poniedziałkowych wieczorów. Sam „poniedziałek” — to jedna z naszych trudności. Bo proszę zważyć. W poniedziałek — po całym dniu pracy — dwugodzinne wykłady i ćwiczenia od 19 do 21, a niekiedy nawet dłużej! Trzeba się zaś było na to zdecydować, bo nasi wykładowcy, profesorowie i pracownicy naukowcy, głównie ludzie teatru, mieli tylko ten jeden poniedziałkowy wieczór wolny od teatru. Gdy w przyszłości ponowimy szkolenie retoryczne dla naszych aplikantów, będziemy musieli głęboko przeanalizować te terminy.

Naszymi wykładowcami byli: prof. Henryk Szletyński (Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie) i mgr Krystyna Mazur, pracownik naukowy Uniwersytetu Warszawskiego. Było 10 godzin wykładów teoretycznych poświęconych tematyce artykulacji, ba! — także anatomicznym właściwościom organów mowy.

Nasi słuchacze (nie tylko zresztą oni) dowiedzieli się, ile popełniają błędów, które wrosły w codzienność naszego wysławiania się. Tym błędom i okaleczeniu z uporem sprzyja, niestety, nasza telewizja i radio.

Trzy wykładowczynie z PWST prowadziły ćwiczenia w małych grupach. Na ćwiczenia te przeznaczono 18 godzin. Grupy pracowały w oddzielnych salach. Ćwiczenia prowadziły: docent Danuta Wodyńska-Żywult, mgr Alicja Górską-Szajewska i Aniela Świdorska-Pawlik.

Mnie powierzono obowiązki kierownika programowego Seminarium.

Trzeba szczerze powiedzieć, że nasi wykładowcy pracowali z prawdziwym zapałem, który płynął z wyraźnej miłości do polszczyzny i gorącego pragnienia przekazania swej wiedzy i doświadczenia późniejszym mówcom sądowym. Uzbrowili swoich słuchaczy w książki i tablice poglądowe, ogromnie przydatne, które wypożyczył nam Teatr Narodowy. Należą im się za to gorące podziękowania, które w serdecznych słowach przekazał w wieczór zamykający Seminarium — kierownik Ośrodka Badawczego NRA adw. Witold Bayer.

Seminarium miało charakter eksperymentu. Będziemy teraz analizować jego

przebieg i wyniki, nie lekceważąc głosu aplikantów-słuchaczy. Twierdzili oni, że teorii jest nieco za dużo, natomiast nie negowali pożyteczności ćwiczeń praktycznych. Początkowo nasze wysiłki spotykały się z pewnym oporem, ale w miarę ukazywania urody słowa wzrastało zainteresowanie.

W przyszłości trzeba będzie zapewne wprowadzić — obok dotychczasowych wykładowców — także adwokatów. Chodzi bowiem o specyfikę i specjalną barwę przemówień na sali sądowej, o zasady na tej sali obowiązujące.

Być może, będziemy również chcieli zorganizować Seminarium dla młodych adwokatów, nie zamykając drzwi także przed starszymi. Oczywiście będzie to całkowicie dobrowolne. Dla aplikantów omawiane szkolenie było obowiązkowe, w ramach zajęć szkoleniowych.

Adwokatura nie tylko nie może być obojętna w walce o dobry, poprawny język polski (bo to jednak jest walka), ale — co więcej — musi się ona znaleźć na pozycjach czynnego uczestnictwa w pierwszych szeregach walczących.

Henryk Nowogródzki

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

POSTANOWIENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

z dnia 7 lipca 1976 r.

(I CZ 39/76) *

Samorządowy charakter organizacji nie uzasadnia wyłączenia sporów między nią a jej członkami z drogi sądowej. Z istoty bowiem samorządu — a w szczególności samorządu zawodowego — wynika, że o sprawach samej organizacji i o stosunkach między nią a członkami decydują członkowie, a więc że stosunki te mają charakter stosunków opierających się na zasadzie równorzędności; to z kolei rozstrzyga o cywilnoprawnym charakterze tych stosunków i — tym samym — o ich podleganiu drodze sądowej (art. 2 § 1 k.p.c.). Odmienne jednak uregulowanie może co do określonej organizacji wynikać z normujących jej działalność przepisów ustawy. Tak np. z całości kształtu uregulowania zawartego w ustawie z dnia 19 grudnia 1963 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. Nr 57, poz. 309) wynika, że poza szczególnym wypadkiem przewidzianym w art. 78

ust. 1 pkt 8 tej ustawy (odwołanie do Sądu Najwyższego od uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej o skreśleniu z listy adwokatów z tej przyczyny, że adwokat nie daje rękojmi wykonywania zawodu zgodnie z zasadami ustroju PRL) droga sądowa w sprawach z zakresu wykonywania zawodu adwokackiego jest wyłączona.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym sprawy z powództwa Konstantego A. przeciwko Naczelnej Radzie Adwokackiej w W. i Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej w W. o ustalenie, na skutek zażalenia powoda na postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z dnia 31 marca 1976 r.,

u c h y l i ł zaskarżone postanowienie w części dotyczącej żądania, aby sąd zakazał pozwanym posługiwania się opinią wystawioną przez Naczel-

* Opublikowane w OSNCP nr 9 z 1977 r., poz. 164.